

TYGODNIK RZESZOWSKI.

Wychodzi w każdą sobotę o godz. 6. po południu. — Numer pojedynczy w miejscu 10 ct., pocztą 12 ct. — **Biuro Redakcyi i Administracyi:** w Drukarni E. F. Arvaya (ul. Farna) — Listy należy frankować. — **Reklamy** nie zwraca się w miejscu: rocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 25 ct., miesięcznie 42 ct. — **Z przesyłką pocztową:** rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 50 ct., miesięcznie 50 ct. — **Przedpłaty** przyjmuje się tylko za cały miesiąc. — **Przedpłaty i ogłoszenia przyjmuje:** Administracya Tygodnika Rzeszowskiego i sklep galant. J. Kostkiewicza w Rzeszowie. — **Ceny ogłoszeń:** Ogłoszenia po 5 ct. od miejsca jednego wiersza sześciopalcowego drobnym drukiem. — **Reklamy** w rubryce „Nadesłane” po 10 ct. od wiersza.

PRENUMERATA

Nr. 168.

Rzeszów, dnia 11 Sierpnia 1888.

Rok IV.

KALENDARZ.

Sierpień	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie
12. niedziela	Klary p.	Eudokima
13. poniedziałek	Hipolita i Heleny	Pantajemona
14. wtorek	Wig. Euzebiusza	Stefana
15. środa	Wniebowzięcie M. P.	Isaakia
16. czwartek	Jacka i Rocha	7 orok w Efezi.
17. piątek	Pawła, Anasaz.	Ensygnija
18. sobota	Heleny, Agapita m.	Preobrażenie łosp.

Rezerwa historyczna: 13 Sierpnia 1579. Połock obleżony przez Polaków. — 1831. Dembiński obejmuje dowództwo po Skrzyneckim. — 14 sierpnia 1018. Bolesław Chrobry wjeżdża złotą bramą do Kijowa. — 15 sierpnia 1831. Powstanie w Warszawie. — 16 sierpnia 1686. Król Sobieski wchodzi do Jassy. — 17 sierpnia 1649. Hold Bohdana Chmielnickiego. Traktat z Tatarami. 1812. Bitwy pod Polockiem i Smoleńskiem. — 18 sierpnia 1589. Turcy i Tatarzy oblegają Lwów. — 1811. Francuzi wkładają do Smoleńska.

Regulamin

do ustawy o opodatkowaniu spirytusu.

Ponieważ z dniem 1 września r. b. nowa ustawa o opodatkowaniu spirytusu wchodzi w życie, zamieszczamy tu według *Gazety lwowskiej* regulamin do tej ustawy, wypracowany przez referentów obu Ministerstw skarbu.

Odnosne rozporządzenie, uwzględniające wyniki prac tej ankiety, będzie ogłoszone w obu połowach Monarchii zapewne za kilka dni. W rozporządzeniu tem mieści się osobny regulamin co do opodatkowania tych zapasów spirytusu, jakie lgo września znajdować się będą na składach.

Postanowienia tego regulaminu brzmią jak następuje:

1. Opodatkowaniu dodatkowemu podlegają z wyjątkiem wyszczególnionych pod Nr. 2. przypadków, wszystkie pędzone napoje spirytusowe, szczególnie arak, rum, koniak, esencje wódczane, likwory i inne zaprawiane wódki, jakoteż każda mieszanina wódki z winem, której zawartość spirytusowa przekracza 18%.

2. Od opodatkowania dodatkowego będą uwolnione:

a. Wódka, pozostająca w posiadaniu przemysłowców, którzy pośredniczą w sprzedaży wódki (szynki, handel drobny etc.) ale w ilości nie przenoszącej 20 litrów, jakoteż wódka w posiadaniu zarządów gospodarstw domowych w ilościach nie przenoszących 10 litrów alkoholu.

Ilości te wolne będą od dodatkowego opodatkowania i w takim razie, jeżeli przemysłowiec a względnie zarząd gospodarstwa domowego posiada większe zapasy.

b. Wódka przeznaczona na wywóz,

c. wódka, która stosownie do dotychczasowych postanowień (§. 3. rozporządzenia Minister-

stwa skarbu z 14 lipca 1884 r. Dz. ust. p. nr. 114) została już dla celów przemysłowych zdenaturowaną za odszkodowaniem podatkowym, i którą przemysłowcy, którym to odszkodowanie przeznaczone zostało, mają już w zapasie do zdenaturowania dla swych przemysłowych celów.

d. wódka, od której (co ma być wykazane) przy przywozie jej z zagranicy prócz cła według nru taryfy 76 lit. a i b. taryfy cłowej z 25 maja 1882 Dz. u. p. nr. 47 pobrano także wprowadzony ustawą z 13 czerwca 1887 Dz. u. p. nr. 86 dodatek cłowy w kwocie 36 złr.

3. Posiadający powinien zgłosić do opłaty podatku dodatkowego znajdujące się u niego w dniu 1 września zapasy. Zgłoszenie takie z podaniem ilości i zawartości alkoholu powinno nastąpić — bez względu na to, czy zasoby te znajdują się w własnym, czy obcym lokalu — najpóźniej do 3 sierpnia 1888 i to pisemnie w 2 egzemplarzach. W tym celu należy wypełnić blankiety i przesłać takowe do najbliższego oddziału straży skarbowej. O tych organach, na których ręce ma być uiszczana opłata podatku dodatkowego, zawiadomiej krajowe władze skarbowe w dzienniku rozporządzeń krajowych i przez naczelników gmin.

Przy likworach i rosolisach nie potrzeba zgłaszać zawartości alkoholu, jeżeli zawartość cukru wynosi w ilości jednego metrycznego cetnara 10 kilogr., gdyż w tym razie należy zawartość tę obliczać przeciętnie na 30 pr.

Nie trzeba robić zgłoszenia, jeżeli cały zapas u przemysłowców, trudniących się sprzedażą spirytusu nie przekracza 20, a w gospodarstwach domowych 10 litrów czystego alkoholu. We wszystkich wypadkach należy zgłosić cały zapas wraz z ilością wolną od podatku dodatkowego.

Perfumery w małych opakowaniach aż do jednego kilograma wagi nie potrzeba zgłaszać. Gdyby się spirytus, który należy do opłaty zgłosić, znajdował w pierwszych trzech dniach września b. r. w transporcie, to obowiązany jest do zgłoszenia względnie do uiszczenia podatku dodatkowego ten, który towar odbiera, i winien towar natychmiast zgłosić do opłaty podatku po otrzymaniu takowego. Przedsiębiorstwa kolejowe i żegluzne (z wyjątkiem przedsiębiorstw żeglugi na morzu), obowiązane są każdą ilość napojów gorących, którą przed 3 września do transportu otrzymały, a którą jeszcze adresatom nie odstawiły, natychmiast po nadejściu do stacji, w której spirytus ma być wydany, zgłosić władzy skarbowej pierwszej instancyi, w której okręgu stacja ta jest położoną. Zgłoszenie takie ma uczynić ostatnia

stacja, i ma podać nazwisko nadawcy, odbiorcy i ilość spirytusu.

4. Spirytus, który 1 września podlega opłacie podatku dodatkowego, może być złożony bez opłaty tego podatku w gorzelnii lub w składzie publicznym, jednakże pod warunkiem, jeżeli przedsiębiorca opłaci kosztu urzędowego nadzoru, lub jeżeli da zupełne zabezpieczenie. Przedsiębiorcy którzy zechcą z tego dobrodziejstwa skorzystać, powinni wnieść odnośne podania najpóźniej do 25 sierpnia 1888 r. do władzy skarbowej pierwszej instancyi.

W podaniu tem należy podać ilość alkoholu, którą mniej więcej będą mieli w zapasie dnia 1 września, wymienić rodzaj zabezpieczenia podatku lub prosić o urzędowe zamknięcie.

Zabezpieczenie może być dane w sposób w §. 32 przepisów wykonawczych wymieniony.

Jeżeli przedsiębiorca otrzyma zezwolenie na trzymanie bez opłaty spirytusu, które to zezwolenie przy wypełnieniu powyższych warunków nie może być odmówionem, natenczas dalsza manipulacja będzie się odbywała następnie:

Co do zapasów, na których cięży opłata podatku dodatkowego, będą prowadzone zapiski według wzoru b i będzie w takowych zanotowana jako pierwsza pozycja ilość alkoholu, zawarta w znalezionych dnia 1go września zapasach, a następnie ma być podana data, kiedy zapasy te wysłane zostały z gorzelnii lub składu.

Wszystka może nastąpić za opłatą podatku dodatkowego, lub bez opłaty takowego, jeżeli spirytus będzie transportowany po za linię cłową. Wysyłka może być również przeznaczoną do wolnego od podatku użycia. Po wyczerpaniu tych zapasów, należy zapiski te zamknąć i odesłać władzy skarbowej pierwszej instancyi, jako władzy kontrolującej. Od tego czasu będzie można dane zabezpieczenie cofnąć. Naturalnie przy zamknięciu zapisków należy wliczyć i dopuszczalny ubytek. Przy wywożeniu spirytusu, na którym cięży podatek dodatkowy, należy przy opłacie tego podatku obliczać takowy po 24 ct. od litra alkoholu.

Przyjmuje się, iż aż do chwili zamknięcia zapisków, spirytus, który jest wywożony z gorzelnii, względnie składu, pochodzi z zapasów, na których podatek cięży. Z chwilą, gdy zapasy, na których cięży podatek, zostaną wyczerpane, i gdy nastąpi wywóz wyprodukowanego w czasie kampanii 1888/9 spirytusu, należy użyć nowych rejestrów zapiskowych.

5. Kto chce korzystać z dobrodziejstwa rat, względnie, gdy chodzi o fabrykację likierów z kre-

dytu co do podatku dodatkowego, powinien wnieść prośbę na piśmie do władzy skarbowej pierwszej instancyi, najpóźniej do końca sierpnia 1888, i w podaniu swem wyraźnie określić, jakich rat się domaga, a względnie na jaki przeciąg czasu producent likworu żąda skredytowania dla swych zapasów likworu (najdłużej do końca r. 1889).

Na raty do 6 miesięcy może udzielać pozwolenia władza skarbowa pierwszej instancyi, a na raty do 1 roku krajowa dyrekcyja skarbu. Rata pierwsza musi być natychmiast przy zgłoszeniu opłaconą. Dla fabrykantów likierów będzie kredyt udzielany tylko za zupełnem zabezpieczeniem.

Zabezpieczenie może być danem w myśl §. 32 przepisów wykonawczych. Jeżeli jedna z rat nie zostanie punktualnie w terminie zapłaconą, to cała pozostała należność zostanie natychmiast w drodze egzekucyi ściągniętą. Również w dniu, w którym się kończy udzielony kredyt podatku dodatkowego, musi być podatek ten punktualnie zapłacony. Jeżeli termin płatności przypada na niedzielę lub święto, to zapłata powinna nastąpić w dniu poprzednim. Jeżeli zapłata nie nastąpi w właściwym czasie, natenczas zostanie podatek ten ściągnięty w drodze egzekucyi wraz z 6 prct. zwłoki od dnia płatności.

6. W czasie, określonym w §. 99 ustęp 2 ustawy spirytusowej, t. j. w ciągu 60 dni od dnia obowiązywania ustawy, a więc od 1 września 1888 r. do 31 października włącznie, będą producenci i handlarze spirytusem niejako pod dozór skarbowy oddani. Są oni bowiem obowiązani od wschodu do zachodu słońca dozwalać wstępu organom skarbowym do miejsc, gdzie jest spirytus przechowany, dozwalać dalej na poszukiwanie za zapasami, wreszcie na spisywanie zapasów wódek ulegających podatkowi dodatkowemu, przyczem z uwzględnieniem 3-dniowego terminu zgłoszenia i opodatkowania winni organom tym wykazać się w sposób przepisany z uiszczenia podatku.

Wymienieni wyżej przemysłowcy są obowiązani dozwolić organom skarbowym na bezwarunkowy wstęp do powyżej wspomnianych ubikacyi i pomagać im osobiście lub służbą swą w razie potrzeby a zarazem wykazać uiszczenie podatku od ilości przenoszonych 20 względnie 10 litrów alkoholu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowela drogowa.

W świeżej jeszcze mamy pamięci opór włościan w Kosinie i Markowie przeciw wprowadzeniu w życie noweli drogowej z dnia 7go lipca 1885.

OBRAZKI LUDOWE

przez

Wawrz. Wierszbię.

IV.

Że jest wiele poezyi u naszego ludu, to fakta stwierdzone literaturą Klemensów Janickich, nie brak i w naszym wieku, tylko mniej przychylnie okoliczności nie dały się wybić niektórym po za obręb wioski. Rodzą się oni, wychowują i snują swe rzewne pieśni jak tkanki jasnej przędzy w swoim ukochanym zakątku, który ma dla nich tyle czaru, ile Czarnolas dla ojca Urszulki.

Było to w maju. Przejeżdżaliśmy przez długą, niczem nieurozmaiconą wioskę. Liche chaty wieśniacze, urządzone bez smaku, ogródki pełne ziela z rzadka tylko zazieleniły liście jakiejś szlachetniejszej rośliny, czy kwiatu. Cała poezya wiejskich dziewczoi mówiła tylko zieloną rutą mazurską i piwonią, która szeroko kępczasto rozsiadła się po ogródkach, jak zasobna gospodyni. Wtem gdy się rozglądałem po jednostajnej barwie wiejskiej ozdób roślinnych, uderzył mnie w głębi rzędu domów jakby od tyłu postawiony domeczek, mały, obielony, z ganezkiem w koło którego rosły pnące rośliny, dzikie wino, chmiel i inne. Z okien otwartych wyglądały kwitnące pelargonie, goździki — i róże, w ogródku kwitły narcyzy, strzelały cienkim prętem pełne pęczków lilie białe, masa bżów w różnych odcieniach całemi pełnemi bukietami

napelniały wonią powietrze — słowiki wycinały swe melodyjne pieśni, a z poza chaty dolatywał głos męzki, nader sympatyczny. Na mój nakaz woźnica wstrzymał konie. Mieliliśmy popasać w karczynie tej wioski. Przedtem zapytać się nibyto jak daleko jeszcze do gospody. Otwieram drzwi. Nikogo w chacie. Uderzyła mnie tylko piękna kopia obrazu Domenichina, św. Sebastyan; Rozglądałem się po izdebce. W kącie stał tapczan cienkim siennikiem zasłany, i okryty prostą derą czystą; nad tem skromnem miejscem nocnego spoczynku wisiał krzyż dębowy. Pod oknem stół a na nim pióro gęsie, oparte o kałamarz i papier, na którym zaczęto pisać rymy. Ledwo uczyniłem to krótkie spostrzeżenie, ukazał się w drzwiach wieśniak z ogorziałą twarzą, lat około 35. Słuszny barczysty, włosy długie, ciemne oczy piwne głęboko i badawczo a łagodnie spoglądające, ubranie mazurskiego chłopca — koszula na wierzch pasem przepasana i kamizela błękitna. W całej postaci powaga, badawczość i rozum a rzewność rozlana.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! powiedział czysto po polsku.

— Na wieki wieków, amen! — odrzekłem nie mogąc ócz oderwać od tej szczególniejszej osoby. Młody — sam jeden, zajęty chłopską robotą — piszący.

— A tak, panie, gromada obrała mnie wójtem, ale się zrzucę z tego ciężkiego obowiązku, bo nie mam do tego tyle zdatności jakby trzeba, a potem mam i tak dosyć zajęcia.

— Przebaczcie gospodarzu — rzekłem, że was trudzę, ale tak mię zaciekawiła wasza piękna

chata i ten porządek i te kwiaty, że mi szedł umyślnie, aby się przekonać kto tu mieszka.

— Czy wdowcem jesteście?

— O nie panie, człowiek się ledwo sam z sobą upora a cóżby robił, gdyby przyszło rządzić drugimi.

— I nie czujecie tęsknoty za weselszem życiem, za rodziną? — mówiłem, siadając na białem drewnianem krześle, które mi podał.

— Za rodziną? Nie mam jej, panie. Rodzice odumarli mi, gdy byłem jeszcze dzieckiem — a innej rodziny mieć nie chcę, taskawy panie! a możeby i pani zesiadła i panicz — konie się popasą na podwórku.

Posłuchałem — uprosiłem żony mojej, że weszła z synkiem. Konie zajechały na chłopskie podworko.

— Pan mię pyta o rodzinę — o panie taskawy, moja rodzina to wszyscy ludzie na świecie — to ptaszkiwie niebiescy, to te kwiaty co ich tu chodują — to te myśli, co mi się tłoczą do piersi, co ją rozpierają i każą ustom śpiewać panu na niebiosach i ludziom dobrej woli. Mnie chyba taskawy panie, wróżki odmieniły matce. Kocham to sioło, z miłośnością uprawiam moje zagony — ale dusza moja rwie się daleko daleko. Ja znam w myśli i Rzym św. i Jeruzalem ziemską i niebieską, a przecież tylko prostym, najprostszym jestem chłopem. Nie mnie się to żenić, mój panie — a cóżbym ja za szczęście dał mojej niewieście? Są chwile, że mi nawet i ta wioska za ludna — to uciekam do lasu, tam siedzę całemi godzinami. Drzewa mi szumią a mnie się wydaje, że to naj-

piękniejsza muzyka, ptaszkiwie leśni kwilą mi nad głową, przez gałęzie drzew przegląda cudowne, błękitne niebo, czasem pszczołka zabrzęczy idąc z plonem swoim do domu, lub mrówka goni szybko niosąc ciężar jaki do swej nory — a mnie wstyd że beczynny, że tak dumam, i wracam do domu, i piszę, piszę że i nastarczyć trudno ręce, co się snuje z serca, bo nie z głowy panie — tylko ze serca — gdybym ja głową pracował, tobym był dzisiaj gdzieindziej — ale u mnie na miejscu głowy, tylko serce, i ono mi spokoju nie daje — ale tły! tak mówić ciągle o sobie, tylko mi się widzi, że pan tu poto przyszedł jedynie, aby się coś o Sobku L. dowiedzieć, to też i plotę co mogę.

— I nie próbowaliście Sebastyanie innego życia?

— O próbowałem, panie taskawy — myślałem, że jak się zamknę w murach klasztoru, to już i duszę moją pozamykam zasuwami żelaznemi żeby się nie rwała nigdzie po szerokim świecie, tylko tam wysoko. O panie taskawy, nie zamknąć to myśli! już miałem i habit bracijszka OO. Bernardynów w Leżajsku — już, już myślałem, że ukołysałem jak niańka dziecko moje rozbijałem pieśni, co mi pierś rozpierały — już, już w murach klasztoru zaczynałem nowe życie — ale, o mój panie kiedy odpusty sprowadzały tysiące ludu w nasze mury — kiedy przy śpiewach słyhać było i tyle innych krzyków, chałasów, wrzasków, zgietków, wrzawy, lzy mi się polały za moją celką wioskową, za moim borem szumiącym, za temi słowikami, co razem ze mną chwałą Pana wieczór i rano, za tą ciszą, co mi więcej mówi niż niejedna najmądrzejsza mo-

Wysuwano stąd daleko idące obawy, opowiadano przesadzone historie, zajmowano się przedmiotem z zajęciem, którego sama natura sprawy, czysto administracyjna, wcale nie usprawiedliwiała. Aż w samej Izbie sejmowej ozwało się echo tych agitacji w formie wniosku, mającego na celu zmianę noweli drogowej. W ciągu minionego roku sprawa tymczasem szła dalej swoim trybem, Wydziały powiatowe stałe przeprowadzały nowelę w swych powiatach, a o skutku swych usiłowań zdawały sprawę Wydziałowi krajowemu. Obecnie sprawozdania te wszystkie rzucają dość światła na całą sprawę aby można wyrobić sobie o niej sąd niezamącony. Wydział krajowy porównał te sprawozdania, zestawiał ze sobą, a wyciągnięte stąd wnioski służyły mu za podstawę do wydania okólnika, w którym omawia skutki przeprowadzonej noweli. Podajemy poniżej za Gazetą lwowską szereg uwag, zawartych w tym okólniku. Przedewszystkiem stwierdza Wydział krajowy, że ze sprawozdań Wydziałów powiatowych o wykonywaniu noweli drogowej z dnia 7 lipca 1885 r. wynika, iż z wyjątkiem kilku powiatów, ustawa ta wprowadzona została w życie wszędzie bez oporu i przeszkód znaczniejszych.

Najpomysłniejsze rezultaty osiągnięto w tych powiatach, w których Wydziały przystąpiły do akcyi z należytem zrozumieniem doniosłości pomenionej ustawy i z uwzględnieniem natury ludu, przyjmującego każdą nowość z pewną obawą. Sprawa przedstawia się przeto korzystnie prawie wszędzie tam, gdzie pouczenie odbyło się w sposób właściwy i gdzie w pierwszej chwili potrafiiono sprostować mylne pojęcia o treści i znaczeniu nowych postanowień ustawy drogowej.

Ludność wiejska w powiatach dawniej opornych w znacznej części pogodziła się już z temi postanowieniami i tylko tu i ówdzie trwa jeszcze niezadowolenie, które zmniejszając się z wolna przy zaleconem przez Wydział krajowy postępowaniu oględnem, powinnyby z czasem ustąpić całkowicie pod wpływem rozumnej, umiejętnej, a gorliwej pracy wydziałów powiatowych, zwłaszcza, że korzyści nowej ustawy drogowej, w porównaniu z dawną, są w wielu miejscach już widoczne nawet dla tych, którzy przyjmowali ją początkowo z nieufnością i niedowierzaniem.

Często też w relacjach Wydziałów powiatowych spotkać się można z głosami uznania dla nowej ustawy drogowej, która podług ich zdania, obok wielu innych stron dodatnich, przedstawia niezaprzeczony postęp ku lepszemu, w kierunku harmonijnego kształtowania stosunków społecznych.

Tyczy się to mianowicie owego kardynalnego postanowienia §. 12 noweli drogowej, które znizając dotychczasową prestację w robocie, uiszczając poprzednio wyłącznie przez mieszkańców gminy, nakłada ją teraz w równej mierze na mieszkańców gminy i obszaru dworskiego, a tem samem odejmuje tej powinności drogowej cechę dawnego szarwarku, odbywanego tylko przez jedną warstwę społeczeństwa.

W obec tego stanu rzeczy łatwo pojąć, dla czego hasło, rzucone przez niesumiennych agitatorów w pierwszej chwili zamętu: jakoby nowa ustawa drogowa wprowadzała „pańszczyznę“, nie znalazło silniejszego oddźwięku w masach ludu, który (wszędzie tam, gdzie Wydziały powiatowe gorliwie pracowały nad oświeceniem obalamujących), od-

rzucił to hasło jako niedorzeczne i wszelkiej podstawy pozbawione, rozumując logicznie, że nie masz tam „pańszczyzny“, gdzie właściciel obszaru dworskiego i mieszkańiec gminy powołani są do odbywania prestacji w robocie, z równem prawem spłacenia jej; wartości w pieniądzu.

Łatwo też zrozumieć, dlaczego podług relacji niektórych Wydziałów powiatowych, wielu włościan przyznaje dziś już otwarcie nowej ustawie drogowej wyższość nad dawną i dla czego pojawiają się już głosy, że gminy nie wróciłyby do dawnej chętnie.

Mimo tego jednak zaznaczają Wydziały powiatowe w swych sprawozdaniach dość często, że wykonywanie noweli drogowej połączone jest z wielu trudnościami, które nie tak łatwo i nie tak rychło usunąć się dadzą.

Jedną z głównych przyczyn tych trudności jest brak dostatecznych sił intelektualnych do sprawowania miejscowego zarządu dróg gminnych, a to z powodu nieudolności organów zwierzchności gminnych, przy równoczesnem uchyleniu się przelożonych obszarów dworskich od udziału w zarządzie pomenionym.

Wobec tego stanu rzeczy Wydział krajowy zwraca uwagę Wydziałów powiatowych na przepis §. 34 wykonawczego regulaminu drogowego z dnia 24 września 1886, w myśl którego tak przeciw zwierzchności gminnej, zaniedbującej swe obowiązki jako też przeciw przelożonemu obszarowi dworskiemu, uchylającemu się od wykonywania zarządu dróg gminnych, w sposób wskazany ustawą drogową, mają być zastosowane odpowiednie środki przymusowe i zaradcze.

Z drugiej strony zaleca Wydział krajowy jak najrychlejsze zorganizowanie nadzoru nad drogami gminnymi, celem niesienia skutecznej pomocy miejscowym zarządom dróg gminnych w myśl §. 27. ust. 2. ustawy drogowej i §. 37 regulaminu drogowego.

Wzywając w końcu wszystkie Wydziały powiatowe do umiejętnej i gorliwej pracy — zaleca przytem Wydział krajowy jak największą ogłębność w działaniu i żąda, ażeby Wydziały powiatowe o trudnościach, przy wykonywaniu ustawy drogowej napotkanych, wyjątkowo niezwykłych, których same usunąć nie zdołają, donosiły niezwłocznie Wydziałowi krajowemu.

Korespondencje „Tyg. Rzesz“.

Tyczyn, 8 sierpnia 1888.

Z trafikantem, który od jesieni zeszłego roku nabył drogą licytacyi prawo wyłącznej sprzedarzy cygar, tytoniu i marek stemplowych w trafice tu-tejszej nastąpiły anormalne stosunki. Sądźmy przecie, że za pieniądze nasze powinniśmy mieć w tym wypadku wygodę. Tymczasem przekonaliśmy się że w trafice tu-tejszej brakuje bardzo często to tytoniu, to cygar, najbardziej zaś daje się odczuć brak stempli, co bardzo ważnem jest ze względu na c. k. sąd, jaki mamy w miejscu, i co często w wielki kłopot wprowadza strony interesowane. Dla ilustracyi podam fakt najświeższy, który temi dniami doszedł do mej wiadomości.

Jeden z biednych zarobników z gminy Brze-zówki potrzebował marki stemplowej na 50 kr. i

to w sprawie nie cierpiącej zwłoki. Udaje się więc do trafiki. Tu jednak mówią mu, że dnia tego owej marki nie ma. Wraca więc do domu, a kiedy i następnego dnia żądanej marki jeszcze nie było, a nawet dwóch po 25 ct., zjawia się jeden z usługujących żydków, ofiarując mu markę na 50 ct. pod warunkiem jednak by za nią zapłacił 70 ct. Stało na tem, że pocziwiec ów po dłuższym targu wspomnianą markę odstąpił za 60 ct. Niechcemy przesądzać, by to miał być manewr p. trafikanta, niechcemy poddawać mu myśli, by w ten sposób wyzykiwał biednych wieśniaków, konstatujemy tylko, że jest jak być nie powinno, i fakt ów podajemy do publicznej wiadomości. Dodać muszę iż już kilkakrotnie wnosiliśmy na to postępowanie zażalenia do c. k. Dyrekcji skarbu w Rzeszowie, lecz dotychczas żadnego skutku nie widzimy.

KRONIKA.

Rzeszów, dnia 11 sierpnia 1888.

Arceksiążę Albrecht przybywa 21 b. m. do Rzeszowa na kilkogodzinny pobyt.

Mianowania. Jenerał major Schrott mianowany został komendantem 24 dywizji pieszej w Przemyśle.

Magistrat miasta Rzeszowa nadesłał następujące podziękowanie:

JWna hr. Ludwikowa Wodzicka złożyła w Magistracie dla pogorzalców z „Psiarniska“, którzy wskutek pożaru z 8. bm. prawie całe swe mienie utracili, kwotę 50 złr., za co imieniem nieszczęśliwych publicznie wyrażam podziękowanie.

Zastępca Burmistrza, Dr. Fechtdegen.

Koncentracja brygady w Rzeszowie nastąpi 17. bm. i trwać będzie do 30. bm. Przybędą do Rzeszowa: 1 batalion 90. pułku piechoty z Jarosławia, 1 batalion strzelców z Tarnowa, 1 bateria i 2 szwadrony ułanów.

Większe ćwiczenia obrony krajowej odbędą się od 12 b. m. w którymto celu przybędzie do Rzeszowa około 900 ludzi, których ze względu na równocześnie odbywające się ćwiczenia brygady, Magistrat widział się zmuszonym rozlokować po wsiach sąsiednich.

Z Czerniowiec donoszą. Na dniu 5. września br. załogujący tutaj i w okolicy pułk huzarów Nr. 16. przenosi się na stały pobyt do Rzeszowa.

Koncert smyczkowy muzyki 40 pułku odbył się we Środę dnia 8 Sierpnia w ogrodzie kolejowym. — Program był bardzo urozmaicony i dobrowy. Służba była zwiększoną, to też mniej narzekań, ale jedno zmuszeni jesteśmy wytknąć, należy mniej a raczej wcale psów ze sobą nie sprowadzać. Intermezza tego rodzaju podczas koncertu wcale się nie przyczyniają do uprzyjemnienia wieczorku.

Muzyka wojskowa 40 pułku przygrywała jak zwykle we Czwartek przy ulicy pańskiej między 6—7 wieczorem.

Pożar Dnia 8 b. m. o godz. 11^{3/4} w południe wybuchł pożar na „Psiarnisku ad Staroniwa“, pogotowie straży pożarnej wyruszyło z wozem rekwizytowym 3 sikawkami i 4 beczkowozami, a przybywszy na miejsce zastało 5 budynków mieszkalnych i 1 stodołę w płomieniach. Ponieważ wszystkie budynki były z drzewa przeważnie już spruchniałego, słomą kryte i zewsząd płomieniami objęte, przeto czynność straży ograniczyć się musiała na zlewaniu ścian aby chociaż cokolwiek drzewa i pozostałych ruchomości uratować, jednak przy tak silnym wiatrze tylko trochę ruchomości i część zrzębu włościanina Nyczka ocalono. Ogień ten powstał wskutek nieostrożności. Właściciele pogorzeli nazywają się: Konieczkowski Jan pompier

straży ogniowej miejskiej, Nyczek, Mazur, Tokarski i Walas.

Na miejsce pożaru przybyła hr. Wodzicka z synem i upoważniła p. Arvaya do oświadczenia, że rozpoczyna składkę o normalnym torze, którą wychodziła ze stacyi Tarnowiec, ewentualnie Jedlicze, galicyjskiej kolei transwersalnej przecho-dziła dolinę Wisłoka i kończyła się w Rzeszowie. Pomeniony zakład przedłożył już odnośny projekt generalny i poczynił kroki dla zarządzenia rewizyi trasy. Projektowana kolej długości około 63 kilometrów, a której kosztą preliminowano na 4 miliony, ma przedewszystkiem na celu połączenie oddalonych od siebie od 50 do 60 kilom. kolei Karola Ludwika i gorlickiej kolei transwersalnej.

Cyrk Borna przybywa w Piątek 17go b. m. a nie 18go jak w ostat. Nrze naszego pisma donieśliśmy. Przedstawien będzie kilka a pobyt 5cio dniowy, — pochod zapowiedziany, nastąpi w Sobotę 18go o godz. 2giej popołudniu.

Stroiciel fortepianów w Rzeszowie. Pan Sojkowski z Przemyśla, przybył na dni kilka do naszego miasta. Zamówienia przyjmuje cukiernia pana Lewickiego.

Do Ameryki. Dnia 7 b. m. o godzinie 1 w nocy przytrzymał agent tutejszej policji Stawiński na dworcu kolejowym, izraelitkę z 3 dziećmi i gospodynią wiejską z okolicy Kołaczyc, chcących się udać w podróż do Ameryki. W skutek podejrzenia jakoby izraelitka która posiadała tylko 28 złr, a gospodyni 110 złr. i pierwsza w spółkę niedozwoloną wejść, chciała zaś druga stosunkowo za wysoką sumę posiadała, inspektor policji zwrócił izraelitce 28 złr. zaś gospość odesłał do domu franko kolejną. Resztę pieniędzy odesłano Starostwu w Jasle do wręczenia jej tatusiowi.

Dyslokacja wojsk. Militaer Ztg. donosi, że po ukończeniu manewrów jesiennych rozpocznie się dalsza dyslokacja wojsk. Pomijając inne kraje koronne notujemy na tém miejscu, że wtedy 3 oddział sanitarny będzie przeniesiony z Baden do Przemyśla, 2 szwadron pociągowy z Wiednia do Przemyśla, pułk municyjny i kadra uzupełniająca ciężkiej baterji dywizji N. 3 z Wiednia do Jarosławia, kadra uzupełniająca 11 pułku ułanów ze Stockerau do Strija, kadra uzupełniająca 2 batalionu 2 pułku inżynierji z Wiednia do Przemyśla.

Jubileusz pułku 6. ułanów cesarza Jozefa II. obchodzić będzie z końcem sierpnia br. w Jarosławiu 200-letni jubileusz swego istnienia. Korpus oficerski prosi wszystkich tych pp. oficerów, kapelanów, audytorów, lekarzy i urzędników, którzy w tym pułku służyli, których adresy jednakże w pułku nie są znane, aby takowe dla doręczenia im zaproszeń raczyli przysłać do adjutantu 6 pułku ułanów w Przemyśle i to jak najprędzej.

Nieszczęśliwy wypadek. Przed kilku dniami donieśliśmy, że inżynier-asystent krajowego biura meljoracyjnego Wacław Zahradnik. bawiący na robotach w Baranowie, na granicy Król. polskiego, utonął w Wiśle.

Dziś piszą nam ztamtąd, że śp. Zahradnik poszedł w dniu 2. bm. kąpać się do Wisły wraz ze swym kolegą i przypadkowo wpadł obok tamy w głęboką wodę. Porwany wirem nie mógł utrzymać się na powierzchni wody i utonął. Ciała nieszczęśliwego dotąd niezaleziono, mimo, że przybyła tamże matka wraz z narzeczoną jego, czynią usilne w tym kierunku poszukiwania.

Przypadek na manewrach. Cza s pisze: Kapitan Wendt, z 13. pułku piechoty, padł dnia 8 ofiarą na manewrach wojskowych pod Pasternikiem, ugodzony kulą. Strzelano, jak zwyłe na manewrach ślepiami ładunkami; czy zatem strzał ostrym ładunkiem padł przez pomyłkę czy rozmyślnie, wy-

wa, za tym świętym bogobojnym proboszczem naszej wioski. I tak, panie, wróciłem do mej pu-stelni, i chwaleb Boga jak umiem, i szanuję a kocham wszystkich ludzi, co dążą ku dobru wiek-uistemu, czy to w murach zakonu czy w pustynnej celi, czy na szerokim świecie.

— Sebatyjanie, rzekłem, a pozwólcieź mi przeczytać conieco z waszych poezji.

— Ej, mój paunie drogi, to szkoda czasu i oczu, jam prostać, tylko czuć umiem a to umiem za wielu co nie nie czują, ale pisać dla drugich... to nie. Ot, czasem jaki krakowiak dla weselnej pary jakie powinszowanie dla ukochanego plebana, co mię lepiej wyrozumie niż wszyscy ludzie na świecie, ta i po wszystkiemu.

— No to więcej nie chcę, tylko to przeczytać mi pozwólcie, coście tu napisali dzisiaj, bo widzę 17 maj.

Nie pomnę dokładnie układu, ale to, co mię szczególnie zajęło, to zwrot myśli jednej ku drugiej, coś w tym guście:

O ty co mieszkasz tu — w sercu człowieka, Coś myśl swą rozlał po cudach wszechświata, Bezbrzeżny ocean, róża, mrówka lekka, To twojej ręki różnobarwna szata.

Ten płaszcz z błękitu zasiany gwiazdami, Ta suma światła wzrokiem nieprzesnuta, Ten huk piorunu, słowik z piosenkami, Wszechświat — to posąg twojej ręki dłuta!

Nie gardź mą przedzą, jak pieśnią skowronka, Szmerem dąbrowy i kropelką tęczy,

Kropla migiała wśród promieni słońka, Duch wpatrzon w ciebie tęskni... tworzy — [dźwięczy.

Pojąłem teraz, że rodzić się trzeba poetą. Daru poezji nie wleje nauka — i owszem formuły skryzalizowane w zimnych skalpeli dociekaniach nie wzbogaca myślą. Janicki bez nauki wyższej nie pisałby pewnie tak świetnie, nie obejmowałby całych obszarów myślą swoją, — ale nie mniej byłby poetą. Tylko forma zyska niezmiennie — tylko wyrażenia stają się więcej wygładzone, ale myśl — poezja prawdziwa, zostaje tak w ludowej prostej piosence jak w elegii człowieka o szerokiej wiedzy i nauce.

V.

Zarozumiałość, jak wiemy, zawsze powstaje z braku rozumu, i ztąd ma nawet, swą nazwę, że za rozum jej właściciel używa. Nie smutniejszego i śmieszniejszego, jak kiedy ona się wśliznie w głowę upartego chłopca. Niczem jej nie wyrwiesz z jego duszy, obracając się w ciasnem kółku swych pojęć i wiadomości bezprzestannie dotyka się siebie samego, jak człowiek, któregooby ciasną okuć obręcza.

W pysze swej postępuje coraz to dalej — obręcz ta wpija się w jego skórę, w ciało, aż zupełnie wzrasta, że jej już niczem nie wydrzeć.

Osoba, o której tu mówię, był to sobie stróż kamieniczny. Miał lat około 50, kiedy go pozna-

łem — opowiadał inżynier, mieszkający w tej kamienicy, w której Marcin był stróżem. Wzrostu małego, krępy, barczysty, przysadkowaty, i zbyt sztywnie się trzymający; figura bardzo niezgrabna głowa nad miarę duża, kędzierzawym bujnym okryta włosem. Twarz ogromna kwadratowa, czerwona, wpadająca w fiolet, oczka małe, przebiegłe, usta szerokie z wyrazem jakiejś adoracyi siebie samego, kark gruby przechylający się w miarę chodu w tę i ową stronę, z tą pewnością potęgi tej głowy, która się na tym silnym piedestale utrzymywała. Czapka zwykle z junacka na ukos włożona, buty na wierzchu szafirowo ubranych nóg, surdut czarny rozpięty, dozwalał widzieć świecące guziki u kamizelki, mina pyszałkowata w najwyższym niedo-ścegnionym stopniu, książka do nabożeństwa pod pachą, spojrzenie wyzywające jak gdyby mówiło: Mierzaj się na mną, kto chcesz, czy mi dorównasz, czy dotrwasz na placu! Cała powierzchowność obudzała jeśli nie zadziwienie swą odrębnością, to przynajmniej cichą litość nad tą nie okiełzaną py-chą, tryskającą z ocz i ust, które nawet milczące mówiły: Patrzej, co noszę na karku!

Kiedy szedł ulicą, a chłopak jaki, czy to terminator, czy uczeń normalki nie usunął się w bok mijając go, zwykł jeszcze wyżej podnosić głowę i mówił:

— Czy nie widzisz kto idzie? — nieoświe-cony naród!

Marcin był nawet pobożny, raczej nabożny, codziennie widywano go na mszy czytającego tak głośno z książki, że nikt obok niego siedzieć nie mógł.

Często służył do mszy księdzu, w takim razie rzucał spojrzeńa ciekawe tu i ówdzie, czy słyszą obecni jak on włada językiem łacińskim.

Styl jego mowy zwykły był mieć tyle napu-szystości, tyle niezrozumiałych wyrażeń, czy meta-for, że się lubował patrząc na zakłopotane miny słuchaczy. Lubili z nim mówić dziewczęta aby się z niego z tą zwykłą młodym pustotą wysmiać do syta, ale on sobie to tłumaczył inaczej.

— Moja Róziu — mówił do jednej młodej, może 18 letniej dziewczyny wesołej, żartobliwej i wcale ładnej — już ty na darmo czas tracisz na konserwacyi ze mną — widzisz, ja nie dla ciebie, — tu trochę za dużo... mówił, pokazując palcem na swe czoło! takiego drugiego, coby tyle zmędrzył, coby takie książki czytał jak ja, to nie ma w Galicyi. A o czemże jabym z tobą mówił dziewczucho? Czylys ty mię rozumiała? Czy ty wiesz, co to są planety na niebie? czy ty wiesz, pod jakim znakiem przyszłaś na świat? a widzisz ja tylko rzucę okiem tu i ha! już wszystko wiem. Oblicza pociągłego, wejrzenia ponurego, szyi długiej, słowa powolnego, życia długiego mają się spodziewać ci, co się urodzili pod znakiem wagi.

— Marcineczku, a kiedy też tak wszystko wiecie, to mi też powiedzcie, czy ja wnet pójdę za mąż?

— Pójdziesz dziewczucho, pójdziesz, tylko nie za takiego sztywnego chłopaka, za jakiegobys chciała.

(Dok. nast.)

każe śledztwo. Kula paść miała z szeregow 20. pułku, który manewrował przeciw 13. pułkowi. Być może, że strzelono doń kamykiem, nabitym w lufę karabinu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m., o godzinie 11 przed południem, w biurze stowarzyszenia. Porządek dzienny: 1) Sprawa rozwiązanej filii Rzeszowskiej i rekurs członków przeciw temu. 2) Rekurs przeciw wykluczeniu jednego członka ze stowarzyszenia. 3) Zmiana statutu. W myśl §. 21 statutu głosowanie odbywa się tylko osobiście, a zatem wszelkie pełnomocnictwa są wykluczone. Gdyby o godzinie 11 przed południem nie zgromadziła się statutem przepisana liczba członków, ponowne nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 po południu, przyczem zauważa się, iż na tem drugim zgromadzeniu pomimo niezebrania się kompletu, powzięte uchwały będą prawomocne (§. 21 statutu).

Koncert muzyki 40 pułku piechoty odbędzie się jutro w niedzielę. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp 10 centów od osoby.

Śniegi w lecie. W piątek dnia 3. b. m. spadły śniegi w wielu miejscach. I tak nad rzeką Tycinem we Włoszech pokrył śnieg nawet takie wyżyny, jak górę Arbino pod Bellinsoną. Tam pada śnieg zwykle w listopadzie. — Na Saentes leży śnieg od 3 b. m. na 54 centymetry grubości. — Śnieg grubo pokrywa wszystkie góry w Allgäu i sięga aż do stóp, w całej okolicy panują dokuźliwe zimna.

Konkurs. 1) Na posadę poczmistrza w Okocimie do 28. b. m. 2) Na kilkanaście posad poborców podatkowych w IX klasie rangi; na kilkanaście posad kontrolorów podatkowych w X. kl. rangi, a wreszcie na kilkanaście a względnie kilkadziesiąt posad adjunktów podatkowych w XI kl. rangi w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu. Termin do końca sierpnia. 3) Na kilkanaście posad woźnych przy gal. urzędach podatkowych z placą roczną 300 złr. i 35 proc. dodatkiem służbowym. Ukwalifikowani podościerowie mają w myśl §. 4 ust. z d. 19 kwiet. 1872 pierwszeństwo przed innymi kandydatami. Termin do końca sierpnia. 4) Wydział powiatowy w Podhajcach potrzebuje dyetaryusza z placą 300 złr. Termin do 15 sierpnia. 5) Rada miasta Krakowa rozpisuje konkurs na budowę teatru miejskiego w Krakowie z terminem 7 miesięcznym.

Straż skarbową w Galicyi powiększona zostanie o 18 komisarzy, 30 respicyentów i 200 starszych strażników, przeczco otworzą się miejsca nowe dla 220 strażników. Dla poszukujących zatrudnienia otwiera się zatem pole. Dodajemy, że kwalifikacye wymagane od strażnika nie są zbyt wysokie; wymaga się znajomości czytania, pisanie i elementarnych rachunków; wysłużeni podościerowie mają pierwszeństwo.

Fabrykacja wody sodowej. Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu, w porozumieniu z najwyższą Radą sanitarną wydały rozporządzenie, które dla wiadomości interesowanych przytaczamy.

Na mocy tego rozporządzenia obowiązani są fabrykanci wody sodowej.

1) Do fabrykacji wody sodowej używać wody zdrowej tj. bez zarzutu ze strony korporacyi sanitarnej tak pod względem chemicznym jak też bakteriowym.

2) Fabrykacja wody sodowej ma się odbywać w lokalach, odpowiadających wszelkim wymaganiom dla utrzymania czystości w aparatach i przyrządach.

3) Aparata muszą być chemicznie czystą cyną wybielane, a rurki łączące aparata z innymi przyrządami z chemicznie czystej cyny.

4) Właściciele fabryk winni, jeśli ich aparata nieodpowiadają obecnie tym wymaganiom, w ciągu 3 miesięcy od dnia prawomocności tego rozporządzenia, naczynia wycynować i rurki zmienić.

5) Osady (główki) syfonowe winny być z czystej cyny, a flaszki syfonowe czyste bez jakichkolwiek osadów na dnie, lub ścianie.

6) Władze polityczne obowiązane są przez częste rewizye takich fabryk do czuwania nad ściśle wykonywaniem tego rozporządzenia.

Nie stosujący się do tego rozporządzenia, podlegają ustawie karnej i postanowieniom ustawy przemysłowej §. 138 lit. b.

Co szkodzi piwu? W fachowym piśmie wiedeńskim, poświęconem piwowarstwu, niejaki dr. Schultze tłumaczy powody psucia się piwa.

Mniemano dotychczas powszechnie że największym nieprzyjacielem piwa jest ciepło i że ono właśnie odbiera mu świeżość i miły właściwy mu zapach. Tymczasem tak nie jest. Dr. Schultze dowodzi, że powodem, tej przykrej odmiany nie jest co innego jak tylko światło dzienne, rozkładające je w jednej chwili i odbierające mu wszelkie zalety uprawniające je do wszelkiej sympatii. Z prób przedsiębiorczych w tym kierunku przekonał się dr. Schultze że bawarskie piwa przy świetle dziennym tracą smak i zapach w przeciągu 3 1/2 a wiedeńskie w 4 minutach. Rada na to jest to tylko, żeby do przechowania piwa nigdy nie używać butelek przezroczystych, ale zawsze ciemno zabarwionych, przy picu zaś posługiwać się naczyniami kamiennymi lub glinianymi z pokrywką, jak to robią w Bawarii. Bawarczycy mają pod tym względem zmysł znakomity i zdać się na nich można z zupełnym spokojem. Najgorszymi i fatalnie wpływającymi na smak piwa, są zdaniem dra Schultzego, szklanki odkryte jakich my używamy. Co do temperatury zaś ta na smak piwa nie wpływa, to też najlepsze piwa nie psują się, byle były utrzymywane w ciemnicy, a dobrze jest, jeżeli można utrzymać temperaturę jednakową.

Z powodu zawarcia nowego układu pocztowo-telegraficznego między Austrią a Węgrami obowiązującego z dniem 1. sierpnia br. zarządzone

zostały — jak nam donosi dyrekcja poczt i telegrafów — następujące zmiany przepisów pocztowych:

Wszystkie urzęda pocztowe przyjmować odtąd będą przekazy pocztowe, przekazy telegraficzne, pobrania i zlecenia pocztowe do wysokości 500 złr., natomiast zastanowione zostaną w obrocie między Austrią a Węgrami przekazy pocztowe wyżej 500 złr.

Prywatne listy z pieniędzmi papierowymi (banknotami) można „otwarte“ tylko od kwoty 500 złr. (zamiast 300 złr.) na pocztę nadawać.

Krajowe dzieła zbiorowe (jakoto: dykejonariusze konwersacyjne i t. p. poprawne lub niepoprawne), które w abonamencie w dniach oznaczonych rozsyłane bywają i przez odpowiedzialnego redaktora są podpisane, mogą bez względu na swą treść do wagi pojedynczej 500 gr. pod tymi samymi warunkami, jak krajowe czasopisma pocztą być przesyłane.

W obrocie między Austrią a Węgrami jest odtąd posyłka czasopisma tylko do wagi 500 gramów dozwoloną. W końcu zawiadamia się, że zaczawszy od 1. sierpnia br. w obrocie wewnętrznym między Austrią a Węgrami w razie straty, ubytku lub uszkodzenia przesyłki wozowej, nadanej bez deklarowanej wartości, zakład pocztowy wynagradza tylko rzeczywiście szkodę względnie 2 złr. za jeden kilogram lub część takowego.

Wiadomości policyjne. W czasie od 28 lipca do 11 bm. przytrzymała tut. policja miejska 35 osób a mianowicie: za pijaństwo 3, za wałęsanie się po nocy 4, za burdy uliczne 8, za przekroczenie regul. służb. 2, za nierząd 2, za kradzież drobną 3, ze sądu po odbytej karze 4, po wyleczeniu ze szpitala 2, za przekroczenie regul. kolejowego 1, za zmuszenie do pracy 2, szupasem przybyło 2, za nieprawne wychodźstwo do Ameryki 5. Z tych oddano do sądu 2, odszupasowano 3, na orzeczenie szupasowe czeka 2, uwolniono 7, policyjnie ukarano 31 osób.

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

Na wrześniową kadencję sądu przysięgłych, która się w tutejszym ck. sądzie obwodowym d. 1. września rozpocznie, wylosowani zostali:

1. Jako przysięgli główni pp: Busz Jan, rolnik w Boguchwale, dr Fechtdegen Józef, adwokat w Rzeszowie, Grabiec Józef, rolnik w Niwiskach, Grieswald Jan, dzierżawca dóbr w Chmielowie, Holzer Zygmunt, c. k. notaryusz w Strzyżowie, Ingram Jan, rolnik w Wildenthal, Jarema Kazimierz, c. k. notaryusz w Ulanowie, Kaplita Jan, właśc. real. w Tycynie, Konieczny Jędrzej, rolnik w Mokrejmstronie, Koperski Kilian, kuśnierż w Kańczudzie, Kościółek Tomasz, właśc. real. w Tycynie, Ładoś Ludwik, rzeźnik w Głogowie, Marcinkowski Konstanty, kominiarz w Nisku, Mazur Józef, rolnik w Przedmiesciu strzyżowskim, Mirkiewicz Michał, rzeźnik w Przeworsku, Murkociński Józef, właśc. real. w Ruskiej wsi, Nowak Wojciech, rolnik w Głuchowie, Pacuła Jędrzej, rolnik w Ostrowie, Paczeński Wojciech, rolnik w Staronowie, dr Patryn Józef, lekarz w Strzyżowie, Pieńczak Walenty, rolnik w Dylagówce, Pożatko Franciszek, rolnik w Kąkolówce, Reichardt de Reichardsberg Franciszek, dyrektor lasów w Dąbrowkach ad Łańcut, Skowronski Paweł, rolnik w Hadykowie, Strzyński Zdzisław, właśc. dóbr w Białowej, Stachowicz Wojciech, rolnik w Racławówce, Straszewski Henryk, właśc. dóbr w Boguchwale, Straub Adam, rolnik w Lipnicy, Szeliga Józef, właśc. real. w Leżajsku, Szul Sebastian, rolnik w Głuchowie, Tabiński Jan, właśc. real. w Rzeszowie, Tomaka Marcin, rolnik w Krasnem, Wyżykowski Edward, rzeźnik w Strzyżowie, Wyżykowski Roman, właśc. real. w Strzyżowie, Zajączkowski Wilhelm, aptekarz w Strzyżowie, Żuraw Antoni, rolnik w Sarzynie.

II. Jako przysięgli zastępcy pp: Blumenberg Salomon, kupiec, Fink Ozyasz, wł. real., Fröhlich Wolf, wł. real., Janda Franciszek, wł. real., Kurzmann Jakób, wł. real., Schenkel Salomon, agent komisowy, Wachtel Jakób, kupiec, Wanatowicz Ignacy, wł. real., Wang Chanina, wł. real., wszyscy w Rzeszowie.

Zapiski literacko-artystyczne.

— „Ruch“ zeszytu 15. treść jest następująca: Henryk Szczerba, powieść Walerji Suleckiej (c. d.) Liście, poezje prozą Franciszka Mużarancza. Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) przez Fl. Bohdanowicza (cz. II.) „Echa.“ Kronika powszechna. Ruch kobiecy: Ze spuścizny po Gabrieli. Szczęście, wiersz nap. Marja Brożyna. Wystawa robót w szkole wydziałowej żeńskiej. To był sen... nowela przez Poczwarkę (dok.) Aforyzmy o kobietach. Kroniczka dla kobiet. Ruch literacki i artystyczny: Z historii piękna, przez J. Bekermana. Nowy obrazek Gierymskiego, przez W. G. Oceny literackie, przez Marję Konopnicką. Wystawa paryska, przez Quisa. Kronika literacka i artystyczna. Zagadki. Rozwiązania. Skrzynka grafologiczna. Korespondencje Redakcji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rzeszów, 10. sierpnia.

Na wizycie w Friedrichsruhe zakończyła się pierwsza seryja wycieczek, jakimi cesarz Wilhelm II. zainaugorował swoje rządy. Jeżeli szło o zrobienie reklamy młodemu władcy prusko-niemieckiego państwa, to cel został najzupełniej osiągnięty, skoro od kilku tygodni osoba jego stała się gło-

wnym przedmiotem uwagi opinii publicznej a rozwijania szarady co do znaczenia i następstw jego podróży najważniejszym zajęciem prasy europejskiej.

Z mnogiej ilości rozwiązań tej łamigłówki, najtrafniejszą okazuje się podana przez National Ztg., blisko spokrewnioną z Norddeutscherką, według której „pozytywnym rezultatem zjazdu petersburskiego jest zawiązanie stosunku wzajemnego zaufania między obydwojma monarchami, przez co według ludzkiego pojmowania rzeczy zagajony został okres uspokojenia i na wiele lat zabezpieczonego pokoju.“ Zdanie to stwierdza Journal de St. Petersburg, organ p. Giersa, i konstataje „ze zjazd monarchów wydał zupełnie pokojowy rezultat.“

Ważnem pod tym względem jest także oświadczenie lorda Salisburego, wypowiedziane na wczorajszym bankiecie, danym przez lorda majora. Przechodząc do ostatniego zjazdu oświadczył Salisbury: „Terazniejszy cesarz niemiecki od początku swego panowania okazuje, że przywiązuje wielką wartość do utrzymania pokoju nie tylko dla ludzkości lecz i dla swego państwa, dla którego wszystkie wspaniałe (!) zdobycze, które uzyskano byłoby wystawione na niebezpieczeństwo.“ Salisbury jest przekonany, iż rozmowa między obu cesarzami użyczy carowi, który zawsze otwarcie, uczciwie i znajwiększym interesem poświęcał się sprawie pokoju, — siły do wpojenia w naród swój swej polityki i do utworzenia największej ligi pokojowej, którejby żadne inne mocarstwo przełamać nie mogło. Pokój między Rosją a Niemcami oznacza pokój z Austro-Węgrami (!) i z wszystkimi krajami dla których utrzymanie obecnych stosunków jest nieodzowną koniecznością. Pokój ten przyniesie również spokój dla tych, którzy ze względu na angielskie interesa morskie muszą przywiązywać wartość do utrzymania z Anglią dobrych stosunków. Premier Angielski sądzi zatem, że ostatnie wypadki wyjdą tylko na korzyść pokoju.

Co się tyczy Bułgarii, mówi lord Salisbury, to wskazuje wszystko na pokój w przyszłości. U kierujących mężów stanu w Europie występuje bowiem na jaw przekonanie, iż najlepszą będzie rzeczą zostawić Bułgarię jej własnemu losowi. Taka polityka jest najwygodniejsza bezwzględnie dla wszystkich państw europejskich. Anglia pragnie tylko wolności i niezawisłości Bułgarii. Niemcy oświadczały zawsze, iż sprawa bułgarska jest dla nich obojętna. Austro-Węgry pragną terytoryalnego status quo. Rosja w zamian za waleczność swych żołnierzy, którzy za wolność Bułgarii, krew przelewali pragnie jedynie, żeby Bułgaria była kwitującym i zadowolonym krajem. Widocznie szlachetny lord był w różowym humorze skoro wszędzie widzi tylko światło a nigdzie śladu cienia, chociaż pod samym jego bokiem znajduje się Irlandya, którą tak okrutnie tyrantyzuje. Może być, że ruiny, któremi gabinet torysowski zasypał Irlandyę, ma być wzorem owego „kwitującego stanu“, jakim Rosja ma obdarzyć Bułgarię.

Nie przywiązujemy wielkiej wagi do wszystkich enuncyacji lorda Salisburego, wypowiedzianych najoczywiście pod wpływem strachu przed zawiązującym się przymierzem między Rosją i Niemcami i przed wzmagającą się morską potęgą niemiecką, — na to jednak piszemy się najzupełniej, że zjazd petersburski jedynie utrwalenie pokoju miał na celu i że w tym kierunku rozwijać się będą najbliższe jego następstwa.

Wykażemy przy innej sposobności przyczyny, które każą Niemcom starać się tak usilnie o podtrzymywanie dobrych stosunków z carstwem rosyjskim. Na teraz konstatuemy fakt, że pod wpływem i skutkiem zjazdu petersburskiego dwór carski usunął się zupełnie od udziału w jubileuszu kijowskim, przeczco pozbawiono go cechy politycznej, jaką zrazu nadać mu zamierzono; że w Prusiech zawieszono walkę przeciw walorom rosyjskim a National Ztg. zapowiada zebranie się konferencji celem zawarcia niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego; że w prasie rosyjskiej zlagodniał znacznie ton przeciwko Niemcom niedawno jeszcze uważanym za głównego wroga Rosyi, i że prasa niemiecka tą samą monetą się jej odplaca.

Ale co również jest rzeczą pewną, że jeżeli posiew ten ma dla polityki pruskiej spaść dojrzałym owocem, Niemcy muszą przyczynić się przynajmniej do częściowego zrealizowania aspiracji rosyjskich na Wschodzie, a mianowicie w Bułgarii „swobodnej, jak mówi lord Salisbury, krwią bohaterów moskiewskich“. Ale ponieważ sprawa ta, mówiąc językiem ks. Bismarka, jest dla Niemiec całkiem obojętną, ale natomiast jest kwestyą żywotną dla Austro-Węgier a ponieważ także dla nowo upieczonych królestwa włoskiego, szprymierzonych z Niemcami, zatem można twierdzić z pewnością, że cesarz Wilhelm i ks. Bismark podjęli się pośrednictwa między Rosją i temi mocarstwami

i skłonienia się do ustępstw na rzecz polityki rosyjskiej.

Po pierwszej seryi wycieczek cesarza Wilhelma II. nastąpi więc seryja druga; do Wiednia, do Rzymu a może i do Loudynu, skoro szlachetny lord Salisbury rozgorzał tak gorącym afektem ku Niemcom i Rosyi. Świat polityczny będzie miał zajęcie przez jakie dwa miesiące a dziennikarstwo obfity dla siebie materiał dla nowych kombinacji i horoskopów politycznych. Ale pozytywne skutki tych zjazdów monarchów i ministrów okażą się dopiero w późnej jesieni lub aż w zimie.

Czy wyniknie stąd wojna lub ów pokój idylliczny, o którym marzy lord Salisbury, zajęty zdławieniem Irlandczyków, dziś przewidzieć nie można. To jednak jest rzeczą jasną, że co dogadza Prusom i Rosyi, może niezgadzać się z interesem Austrii i że Ten, który kieruje jej losami, nie poświęci monarchii i dynastji dla widoków Danaid pruskich.

W Berlinie napsuło wiele krwi ogłoszenie w Nouvelle Revue poufnego raportu, jaki ks. Bismark przedłożył cesarzowi Fryderykowi III. z powodu projektowanego małżeństwa księżniczki Wiktorji z ks. Aleks. Battenbergiem. Z powodu niepoehlebnego wyrażenia się o carze Aleksandrze III. za jego szorstkie uchylenie się od zjazdu w Szczecinie z cesarzem Wilhelmem I. i jednego dwuznacznika kompromitującego politykę niemiecką, względem Rosyi, uważano tę publikacyę za chęć ponownego poróżnienia Niemiec z carstwem rosyjskiem. Książę Bismark wyparł się tego aktu, chociaż przyznać potrzeba, że ów rzekomy falsyfikat oddaje znakomicie ówczesną sytuacyę polityczną.

Spór massawski dotąd nie załatwiony. Na wieść o okólniku Gobleta, o którym pisaliśmy przed tygodniem, włosi zajęli posiadłość Zulu w pobliżu Massawy, nie troszcząc się o protesty francuskie.

Organ ks. kanclerza, stając po stronie włoskiej oświadcza, że Francja jest jedyną między mocarstwami, która nie tylko nie przykłada wartości do utrzymania pokoju, lecz owszem nie posiada żadnej sposobności, aby pokój zakłócić.

Ruch socjalistyczny przybiera we Francyi coraz groźniejsze rozmiary. Do bezrobocia przyłączyli się kelnerzy, fryzjerzy, rzeźnicy, kucharze, furmani i murarze. Dzienniki poczytują położenie za bardzo poważne. Wielu cudzoziemców spieszenie opuściło Paryż. Robotnicy uzbrajają się w miotły, na prowincyi palą już fabryki.

Ostatnie wiadomości.

Nord. Alg. Ztg. przepowiada, że w niedzielę odbędą się w Lugdunie jeszcze bardziej oplatekane rzeczy, niż w Paryżu. Twierdzi ona, iż według wszelkich wskazań ma się tu do czynienia z dawnie ukartowanym i przygotowanym planem międzynarodowego anarchicznego stronnictwa przewrotu. Siła i trwałość gabinetu francuskiego wystawione zostaną na rozstrzygającą próbę, którą musi gabinet przebyć, jeżeli nie chce przyspieszyć swego upadku.

Wielkie zdumienie i nader przykre wrażenie w świecie katolickim a nawet protestackim wywołał telegram biskupa Strossmayera do komitetu kijowskiego, zajmującego się urządzeniem 900-letniego jubileuszu ochrzczenia Rusi. Ks. biskup nazywa prawosławie „prawdziwą wiarą“ i życzy powodzenia „wszechświatowej misji Rosyi“ Z tego powodu uderzają na ks. Strossmayera dzienniki austriackie i węgierskie a nawet berlińskie, a my jesteśmy zdania, że nie można dość surowo wyrazić się o podobnym zachowaniu się biskupa katolickiego i austriackiego, a dodajemy z boleścią prawdziwą — i słowiańskiego. Takie bowiem pismo jak to, które biskup dijakowski wystosował do hr. Ignatiewa, jest nie tylko zachętą, daną wszelkim działaniom przeciw katolicyzmowi i Austrii, ale także uswieceniem wszelkich bezprawii przeciw Słowianom, nie wyjmując krwawego katowania aunitów. Jeżeli tak jest to możemy pisać się zupełnie na słowa organu p. Tiszy Nemzet, który biorąc asumpt z politycznego ustępu owego telegramu „o wszechświatowej misji Rosji“ woła: Tak więc księdzu biskupowi jest droga wszechświatowa misja Rosyi! Cóż go trzyma na Węgrzech? Wszak może się udać do Kijowa, do Moskwy a nawet na Sybir.“ Niektóre pisma katolickie a między innymi Germania powatpiewiają jeszcze o autentyczności telegramu ks. Strossmayera — ale dla czego nie ma dotąd zaprzeczenia ze strony kompetentnej?

Wczorajsza giełda wiedeńską nie zdołał ożywić aniartykuł Journal de St. Petersburg z areypokojową konkluzją, ani ultrapokojowa mowa lorda Salisburego, o których mówimy w Przeglądzie politycznym. Jak ludzie dobrego smaku, tak giełda, zdaje się, nie lubi przesady.

M. Sojkowski

pracownia
i stroiciel fortepianów
z Pzemyśla
przybył na kilka dni
do Rzeszowa
i przyjmuje zamówienia na strojenie fortepianów.

Blizsza wiadomość w
ekieru p. J. Lewickiego.
(567. 1—1).

ZARZĄD MLECZARNI

w Rzeszowie
poleca Szan. P. T. Publiczności
codziennie świeże
MASŁO DESEROWE,
i MASŁO SOLONE
po cenach bardzo umiarkowanych.
Z dniem 1. września
dostać można codziennie:
Wiejską dobrą kawę i herbatę ze śmietanką, mleko
ciepłe, chleb z masłem.
Ogródek na ten cel z komfortem urządzony
(570. 1—3).

Choroby dziąseł ust i zębów

mianowicie ból zębów, zapalenie dziąseł, narośle, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny
odór z ust, tworzenie kamienia na zębach zapobiega, lecz i usuwa kto używa
sławnej w świecie prawdziwej, c. k. k. dostawcy dworów

Dra POPPA wody do ust

lepiej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający
bólom zębów, ust i szyi, z równoczesnym zaś użyciem
Dra Poppa proszku lub pasty na zęby
utrzymuje się ciągle zdrowe i piękne zęby.
najlepszy środek do wypełniania samemu
dziurawych zębów.
na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,
szczególnie dobre do kąpieli.
CENA: Woda anaterynowa 50 ct., 1 złr. i 1.40; Anaterynowa pasta do zębów
w puszkach złr. 1.22; aromat, pasta 35 ct.; proszek do zębów w pudełkach 63 ct.
Kit do zębów w pudełkach 1 złr. Mydło ziołowe 30 ct.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprowadzić
znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części
skombinowane z kwasów, które zęby wcześniej niszcza.

POPPA mydło Wenery i mydło słonecznikowe

z kwiatu słonecznika, są obecnie najmodniejszymi mydlami toaletowymi dam najwyższych
sfer i przewyższają delikatnością najlepsze dotychczasowe mydła toaletowe.

Dr. J. G. Popp, ces. król. nadworny dostawca

Wien 1., Bognergasse 2.

UPRASZA SIĘ WYRAŹNIE ŻĄDAĆ POPPA MYDEŁ.

Skład główny: w Wiedniu

Bognergasse Nr. 2.

Składy w RZESZOWIE: J. Schaitter
i Sp., apt. A. Karpiński, apt. W. Ka-
linowski, drog. J. B. Zacharski, handel
galant. Jakób Kostkiewicz; w BŁA-
ZOWIE: Kamieniołom; w GŁO-
GOWIE: apt. J. Bursa; w JAJO-
SLAWIU: apt. K. Rohm i apt. L.
Wisłocki; w LEŻAJSKU: apt. K.
Denker; w ŁANCUCIE: apt. M.
Schulz; w PRZEWORSKU: apt. Wł.

Świtalski; w RADOMYŚLU: apt.
J. Mastowski; w ROPCZYCU: apt.
M. Zymirski; w ROZWADO-
WIE: apt. J. Czarnecki; w SOKO-
ŁOWIE: apt. J. Dańczak; w STRY-
ZOWIE: apt. W. Zajackowski; w
SĄDOWIEJ WISZNIE: apt. W. Wło-
dzimski; w KRAKOWIE: apt. E.
Walczak; w RADYMNIE: apt. M.
Świechowski; w JAWOROWIE: apt.
L. Lachowicz; w LUBACZOWIE:
apt. L. Lachowicz; w DOBROMILU:
apt. M. Groński. (501. 5—52).

EMIL KUZNICKI

Oświęcim, dworzec kolejowy

poleca z własnej fabryki

PAPE NA DACHY i WYROBY ASFALTOWE.

Przyjmuje w przedsiębiorstwo krycie dachów papą lub wy-
robów drzewnego cementu według najnowszych doświad-
czeń pod kilkuletnią gwarancją.

ASFALTOWANIA

jakoteż wszelkie w ten zakres wchodzące roboty, wyko-
nuje na czas oznaczony i bardzo tanio.

PROSPEKTA, CENNIKI i PRÓBK

na żądanie pod opaską pocztową.

Poszukuje się zdolnych agentów.

561. 4—10.

Drukarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie

poleca:

Cybulskiego REJESTRA EKONOMICZNE

złr. 2.50.

Rejestra ekonomiczne

możliwie skrócone według formularza Bialskiego

cena 70 ct.

Rejestra zbożowe, opr.

cena 50 ct.

Raporta tygodniowe, Raporta dzienne, Dzienniki ro-
bocizny, Kwitariusze, Obroczniki, Kategorniki, Assy-
gnariusze lasowe itp. druki w zakres gospodarstwa
wchodzące.

Wykonuje również druki według formularzy poda-
nych, w najkrótszym czasie i po cenach najprzystępniej-
szych.

DLA SEROWNI!

Do pozbycia bardzo tanio z wolnej ręki:

1. wielki kocioł miedziany. — 1. granik dębowy do po-
wieszenia kotła z okuciem. — 1. mantel na kocioł. —
2. pras do wyrobu sera z przyrządami. — 24. Reif do
wyrobu serów szwajcarskich. — 2 formy do sera szwaj-
carskiego. — 41 cyfr do wytłaczania w serach. — 4 stoły
fabryczne do wyrobu serów. — 2 pułki duże na sery.

Wiadomość bliższą udzieli na żądanie ZARZĄD
MLECZARNI w RZESZOWIE.

(568. 1—3).

Skład fabryczny sukna BERNHARDA TICH

w Bernie, Krautmarkt, Nr. 18. A.

rozsyłka za pobraniem należności.

(562).

Berneńskie resztki materij wełn.

! sposobność wyjątkowa!

Resztki na całe ubranie zimowe

3-10 metra.

złr. 5.

Berneńskiego sukna resztki

3-10 metra na całe ubranie męskie.

złr. 8.75.

Styryjski loden

na ubranie strzeleckie i męzyskowie

2-10 metra.

złr. 5.

Resztki na zimowy surdut.

Resztki na surdut zimowy, materja czar-
na, brunatna lub niebieska 2-10 metra.

złr. 5.50.

Resztki na surdut zimowy

w wszystkich gładkich i modnych kolo-
rach, najlepszej jakości, Resztki 2-10 metra
na surdut zimowy

złr. 9.

Materje na paletoty

2-10 metra na paletot.

złr. 7.

Wzory bezpłatnie i franko.

PIES LEGAWY

maści kasztanowej w pierwszym

polu, rasy czeskiej do pozbycia.

Wiadomość w Adm. Tygodnika

rzeszowskiego. (556. 5—5)

Płynne złoto

Płynne srebro

do trwałego złocenia i posre-
brzania ram, obrazów i zwier-
ciadeł, porcelan, skór, metali,
drzewa i wszelkich innych
przedmiotów. Użycie dla każ-
dego łatwe. Cena flaszki z pen-
dlem złr. 1., 6 flaszeczek
złr. 5. za nadesłaniem gotówki
lub pobraniem należności
poleca

Leop. Feith jun. w Bernie (Brünn).

(546. 11—15)

Szanownym Rodzicom i Opiekunom

!! do wiadomości !!

Trzech uczniów z zamożniej-
szych rodzin, uczęszczających
do gimnazjum w Rzeszowie,
przyjmuje na wikt i stancję
i pod rodzicielską opiekę
Czerwiński.

(548. 9—9).

!!! UCZCIWY ZAROBEK !!!

Poszukujemy pewnych a na stano-
wisku będących Panów, którzyby
mogli przyjąć zastępstwo nasze ce-
lem sprzedania prawem dozwolonych
losów na raty.

ZAPRĘNIAMY WYSOKĄ

PROWIZYJĘ.

Zgłoszenia przyjmują:

Bank und Wechselgeschäft

MAY, ELFER & ADLER

564. 7—7. Budapest.

Stellen-Gefuche

Verkaufsanzeigen

Compagnon-Gefuche

und alle anderen Anzeigen für sämt-
liche österr. ung., sowie alle anstän-
digen Zeitungen u. Fachzeitschriften
befördert billigst, schnellstens und in
zweckentsprechender Fassung zu Ori-
nalpreisen die Annoncen Expedition v.

RUDOLF MOSSE

WIEN. 1. Seilerstätte 2.

(543. 13—2)

Ignacy Strasser

dentysta-mechanik

po odbytej praktyce w Wie-
dniu, Berlinie i Londynie

otworzył stałe

ATELIER DENTYSTYCZNE

wyrobów sztucznych zębów i

szezęk podług najnowszych

6—16. doświadczeń.

Mieszka w Rzeszowie

przy ulicy pańskiej w domu

Wgo Jaśkiewicz na dole.

Forte pian

z fabryki Prokscha

w Wiedniu

do sprzedania

z wolnej ręki.

Wiadomość w administracji

Tygodnika. (566. 2—3).

UCZNIA poszukuje Drukarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie.

Wszelch nauk lekarskich

Dr. Jakób Bujniewicz

mieszka obecnie przy uli-
cy pańskiej w domu p.
Paulina wprost kościoła
popijarskiego na dole.

POMOCY

udziela przy wszystkich chorobach w

szczególności przy takich, które wsku-
tek zepsucia krwi pochodzą, — dalej

przy epilepsji (padaczce), nerwowych

cierpieniach, chorobach usznych, żo-
łądkowych i płucowych, astmie, osła-
bieniu, goścemu, podagrze i w wszystkich

chorobach kobiecych. — Tasiemca

z głową, pod gwarancją, w 2 godzinach

usuwa. Metoda ta, która jest szybką,

pewną i niezawodną, opiera na doświad-
czeniach. Dokładną wiadomość za do-
łączeniem marki listowej zwrotniej udziela

„Hygiea-Office“ Breslau 11.

(542. 7—26).

Zarząd mleczarni

w Rzeszowie

przyjmuje w komis:

zwierzyne, jarzynę,

1

DZICZYZNĘ.

Zamówienia przyjmuje każde-

go a dostarcza w najkrótszym

czasie.

(569. 1—3).

Rejestra Cybulskiego

w najnowszym wydaniu, wy-

szczególniające się swoją tre-

ścią od innych, jakoteż i inne

druki gospodarskie

poleca

główny skład

materyałów do pisania

H. DIAMANDA

w Rzeszowie.

(564. 8—10).

Władysław Olszewski

w Rzeszowie, na Cyganówce, Nr. 405,

poleca swój

WIELKI SKŁAD TRUMIEN

metalowych, wielkich i małych, z drzewa

dębowego i miękkiego politurowane i lak-

ierowane; posiada: karawan, obicia poko-

jowe, urządzenia katapultowe, wienice, kapy

i podejmuje się zarazem wszelkich urzą-

dzeń pogrzebowych po najniższych cenach.

Przyjmuje wszelkie roboty fabryczne, me-

blowe itp. jakoteż wszelkie reparacje w

zakres stolarski w jak najkrótszym czasie.

Polecając się względem Szan. Publi-

cności, pozostaje z wysokim szacunkiem.

Władysław Olszewski.

(20—52).

Piwo Pilzneńskie

EKSPORTOWE

w butelkach poleca (22—52).

RESTAURACJA

J. Kleinmanna w Rzeszowie,

przy ulicy pańskiej.

Redaktor odpowiedzialny Edward Arvay.

Wydawca Karol Novák.

Z drukarni E. F. Arvaya pod zarządkiem Jana Brosia.